Nr. 209. Kraków, Czwartek 9 Maja 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Szeptycka. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Bassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych i 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Watykan a sprawa polska.

»Temps« z 26 kwietnia donosi z Rzymu, że wiadomości, ogłoszone w pismach w sprawie nominacyi Mgr. Ratti, **jako posła Watykanu do Polski, są niedokładne.** W sferach kościelnych zaznaczają, że nominacya ta bynajmniej nie pociąga za sobą, przynajmniej obecnie, uznania ze strony Stolicy Apostolskiej »małych państw«, które uformowały się wskutek rozpadnięcia się cesarstwa rosyjskiego. Według informacyj półoficyalnych, papież Benedykt XV **nie uzna żadnego nowego państwa przed końcem wojny.** Specyalnie **co się tyczy Polski,** to uznanie Królestwa Polskiego w chwili obecnej, byłoby usankcyonowaniem stanu rzeczy, wytworzonego w tym kraju przez traktat brzeski, coby stanowiło nader niebezpieczny precedens.

Z warszawskiej kroniki politycznej.

Warszawa, 6 maja.

(Mianowania w ministerstwach. — Pobór wojskowy. — Wieczór u hr. Hutten-Czapskiego.)

»Monitor Polski« wczorajszy donosi:

Rada Regencyjna mianowała p. Stanisława Janickiego, szefa sekcyi, podsekretarzem Stanu w ministerstwie rolnictwa i dóbr koronnych, oraz zatwierdziła p. Stanisława Thugutta na stanowisku prorektora uniwersytetu warszawskiego na semestr letni 1917-18 roku akademickiego.

Postanowieniem z dnia 2 maja 1918 roku mianowała dra Stanisława Bukowieckiego radcą prawnym w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia w randze szefa sekcyi, oraz p. Józefa Światopełk-Zawadzkiego, sędziego sądu apelacyjnego, szefem sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości.

Organizacya projektowanego poboru do wojska polskiego posiłkować się ma istniejącemi 17-ma głównemi urzędami zaciągu, z których utworzy się 34 komendy uzupełniające. Te właśnie komendy przeprowadzą pobór rekrutów według list, które już obecnie są przygotowane dla rocznika 1917. Rekrutacyi podlegać nie będą wszyscy, zdolni do noszenia broni, lecz tylko pewna ich część, w liczbie z góry oznaczonej, a niezbędnej dla stworzenia brygady. Brygada owa, do której też wejdą oddziały już istniejące, posiadać będzie podwójny skład oficerów, jako kadra służąca dalszym uzupełnieniom.

Jak donosi »D. W. Ztg.«, dnia 2 b. m. odbył się u hr. Hutten-Czapskiego, cesarskiego komisarza przy rządzie polskim wieczór, na którym obecni byli członkowie Rady Regencyjnej, arcybiskup Kakowski i ks. Lubomirski, gen-gubernator von Beseler, ministrowie polscy z premierem dr Steczkowskim na czele, ks. prałat Chełmicki, rektorowie i członkowie senatu obu wyższych uczelni, prezyd. miasta inż. Drzewiecki, superintendent generalny Bursche, jako też przedstawiciel niemieckich i austryackich władz okupacyjnych i członkowie byłej, tudzież obecnej Rady Stanu. Zjawili się tu również hr. Zdzisław i Adam Tarnowscy i p. Lednicki.

Głos polski w Sejmie pruskim.

Podczas rozpraw nad projektem reformy wyborczej do Sejmu pruskiego, zabrał w Sejmie głos poseł polski Korfanty i złożył następujące oświadczenie:

»Przedłożone wnioski zawierają rozporządzenia wyjątkowe przeciw Polakom, które działać muszą podniecająco. Polacy pod względem kulturalnym i narodowym są w związku z całością. Jeśli w zgodzie z Niemcami żyć mamy, żądamy uznania naszej narodowości i zupełnego równouprawnienia dla naszego narodu. Nigdy nie przystaniemy na to, abyśmy byli po polsku mówiącymi Prusakami. Pod względem prawnopaństwowym jesteśmy obywatelami państwa pruskiego. Jeśli nam atoli panowie odmawiacie przynależności do wielkiego narodu polskiego, nigdy nie przyjdzie do zgody. Na program ministra zgodzić się nie możemy, gdyż nie zapewnia nam równouprawnienia. Polityka kolonizacyjna, jak dotąd uprawiana była i jak w przyszłości ma być uprawianą, nie zgadza się z pojęciem równouprawnienia. Zwalczaliśmy ją zawsze jako ustawę wyjątkową. Nigdy nie zrezygnujemy z naszego żądania co do wolnego rozwoju kulturalnego. Większość niemieckiego narodu dotychczas politykę względem Polaków tak samo potępia, jak my. Żołnierze Niemcy, którzy razem z Polakami swą krew przelewali, nie zrozumieją tego, że w tej kwestyi ustanawia się rozporządzenia wyjątkowe. Wy, panowie, (mówca zwraca się ku prawicy) używacie sprawy polskiej, jako taranu przeciw równemu prawu wyborczemu. Lecz równe prawo wyborcze przejdzie, a wtedy nam także sprawiedliwość dostanie się w udziale«.

Legion cudzoziemski, czy armia polska?

»Wiadomości Codzienne« (Cleveland w Ameryce) z 10 marca piszą między innemi:

»Legion cudzoziemski, czy armia polska? Takie nasuwa się dziś pytanie, gdy uwidocznił się fakt, że w skład polskiej misyi wojskowej, ostatnio z Paryża przybyłej, o której to p. Gąsiorowski tak tajemniczo w Cleveland zapowiadał, że o Polsce jej mówić nie będzie wolno, **wchodzi** także **irlandzki kapral Jack O'Brien** w niedwuznacznym charakterze **kontrolora** działalności rekrutacyjnej«.

Chicagoska »Tribune« pisze jasno i wyraźnie, że celem owej misyi, tu z Francyi przybyłej, jest jedynie **rekrutowanie Polaków do Legionu Cudzoziemskiego.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 maja.

Urzędowo ogłaszają 8 maja:

Ogień artyleryi był tylko miejscami bardziej ożywiony. Na wschód od Capo Sile w kotlinie Laghi na Monte Pertica i na południowym stoku Monte Alesio odparliśmy nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 maja.

Urzędowo ogłaszają 8 maja:

Zachodni teren wojny:

Na południe od kanału Nieuport podczas pomyślnego wywiadu wzięliśmy do niewoli Belgijczyków. Na polu bitwy we Flandryi i nad Lys ożywiła się walka artyleryi na Kemmel i na zachód od Bailleul. W czasie walk na polu przed pozycyami nad Somme wzięliśmy do niewoli Anglików i Francuzów. Po obu stronach drogi z Corbie do Braye zaatakował nieprzyjaciel bez skutku po silnem przygotowaniu minowem. Miejsca, w których ustawiały się oddziały nieprzyjacielskie, wzięliśmy pod skuteczny ogień. Podczas powtórzonego w nocy ataku nieprzyjaciela na południe od drogi odrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakiem. — Czynność ogniowa utrzymywała się nad potokiem Luce i na zachodnim brzegu Avre.

Na reszcie frontu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Z innych widowni wojny niema nic ważnego do zgłoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Odwrót z Ypres.

Zurych, 9 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą, że **Anglicy i Francuzi rozpoczęli odwrót z Ypres.** Anglicy wywożą pośpiesznie swoje olbrzymie zapasy.

Foch na froncie włoskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Z Granicy szwajcarskiej donoszą, że generał Foch odwiedzi wkrótce front włoski. Od wyniku tej inspekcyi zależeć będą dalsze zarządzenia na tym froncie.

Kampania zimowa.

Zurych, 9 maja.

»Züricher Morgenzeitung« donosi:

Koła polityczne sądzą, że ostatnia wielka konferencya koalicyi zajmowała się zwłaszcza sprawą **kampanii zimowej.** Przemawia za tem przypuszczeniem fakt, że były szef angielskiego sztabu generalnego, Robertson, w mowie swojej podniósł prawdopodobieństwo **długiej jeszcze wojny.** Wybitne dzienniki włoskie przynoszą również wiadomości, świadczące, o przygotowaniach do kampanii zimowej.

Przeciwko ruchowi pokojowemu we Włoszech.

Berlin, 9 maja.

»Telegraphen-Union« donosi z Lugano:

Jak donosi »Stampa«, rząd włoski oskarżył 10 wybitnych socyalistów **o zdradę stanu.** Odpowiadają oni przed sądem wojennym. Obwiniono ich o silną propagandę pokojową.

Clemenceau o likwidacyi Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

»Deutsches Volksblatt« donosi z Kolonii: »Koeln. Volkszt.« donosi:

Clemenceau oświadczył deputacyi Słowian austryackich, że **koalicya życzy sobie ostatecznej likwidacyi Austryi,** tak aby Słowianie austryaccy uzyskać mogli niezawisłość.

»Progrès« donosi, że **koalicya postanowiła polityczną swą ofenzywę oprzeć na żądaniach wszystkich Słowian.** Ameryka propagandę tę energicznie poprze.

O jeńców austryackich.

„Dziennik Kijowski“ z 3 maja donosi:

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, według informacyj gazet moskiewskich, dnia 24 kwietnia otrzymał od wyższego dowództwa austro-węgierskiego depeszę, w której oświadcza ono, iż Rosya na wszelki sposób utrudnia jeńcom austryackim powrót do kraju i za usiłowania ucieczki winnych niezwłocznie rozstrzeliwuje. Wyższe dowództwo austro-węgierskie energicznie protestuje przeciwko temu i uprzedza, iż **za każdego rozstrzelonego jeńca austryackiego rozkaże rozstrzelać dwóch jeńców rosyjskich.**

Akcya kadetów.

Kopenhaga, 9 maja.

Wedle doniesień z Rosyi, kadeci rozwinęli żywą akcyę **celem obalenia bolszewików,** którzy coraz bardziej tracą grunt pod nogami. Należy spodziewać się wkrótce **przewrotu w Rosyi.**

Uwolnienie Kamieniewa.

Zurych, 9 maja.

Zamianowany dla Wiednia ambasador rosyjski Kamieniew, którego podczas podróży do Wiednia uwięziła w Finlandyi biała gwardya, został wypuszczony na wolność.

Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe.

»Dziennik Kijowski« z 4 maja donosi:

Z Worożby nadeszły wiadomości, że ukraińska delegacya pokojowa, która wyjechała w nocy z 27 kwietnia z Kijowa w celu spotkania się w Kursku z delegacyą rosyjską, zatrzymała się w Worożbie, skąd 28 i 30 kwietnia wysłała dwie radio depesze do rady komisarzy ludowych w Moskwie, komunikując o swem przybyciu i oczekiwaniu na przyjazd delegacyi rosyjskiej. Do 10 godziny wieczorem 30 kwietnia delegacya ukraińska bezpośredniej odpowiedzi od rady komisarzy ludowych nie otrzymała. — Jednakże gazety kurskie podają szereg informacyj w sprawie zamierzonych rokowań pokojowych. Zamieszczony przez nie telegram Cziczerina głosi, że 28 kwietnia w Kursku rozpoczną się rokowania pokojowe między rządami rosyjskim i ukraińskim, wobec czego należy przygotować odpowiednie lokale dla delegacyi i zawiadomić dowódcę wojsk ukraińsko-niemieckich o konieczności niezwłocznego przerwania kroków wojennych.

Drugi podany przez pisma te telegram Cziczerina stwierdza, iż komisarz spraw zagranicznych w imieniu republiki rosyjskiej zgadza się na rozpoczęcie rokowań pokojowych i że reprezentanci rządu rosyjskiego będą w Kursku 28 kwietnia. Następne doniesienia dzienników kurskich opiewają, że delegacyi rosyjskiej towarzyszyć będą eksperci wojenni, przedstawiciele przemysłu węglowego i metalowego i reprezentant rządu niemieckiego w Moskwie Mirbach. Posiedzenia konferencyi pokojowej mają odbywać się w gmachu sądu okręgowego. »Izwiestija« stwierdzają, że parlamentaryusze rosyjscy, wybrani w celu prowadzenia pertraktacyj z dowództwem wojsk ukraińsko-niemieckich w sprawie wtargnięcia ostatnich na terytoryum gubernii kurskiej, wyjechali samochodem na front bojowy. Parlamentaryusze zamierzają proponować sztabowi nieprzyjacielskiemu, by przysłał do Kurska swego przedstawiciela na konferencyę pokojową.

Delegacya ukraińska, znajdująca się w Worożbie, otrzymała wiadomość, że delegacya rosyjska wiezie do Kurska specyalnie opracowaną deklaracyę rządu komisarzy ludowych, protestującą przeciwko wtargnięciu wojsk ukraińsko-niemieckich na terytoryum wielko-rosyjskie. Deklaracya stwierdza, że posuwanie się wojsk niemiecko-ukraińskich doprowadza do niepożądanych dla obu stron skutków i wznieci pożar wojenny, który ogarnie olbrzymie przestrzenie.

Otrzymane w Worożbie 1 maja wiadomości o przewrocie w Kijowie wywarły wielkie wrażenie na delegacyi ukraińskiej. Delegaci próbowali porozumieć się z Kijowem, ale usiłowania ich w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku.

Delegacya białoruska w Kijowie.

»Dziennik Kijowski« z 4 maja donosi:

Wczoraj odwiedziła prezesa rady ministrów delegacya rządu białoruskiego, w składzie pp. Downara Zapolskiego, Ćwikiewicza i Rak-Michałowskiego, w celu nawiązania stosunków z nowym rządem ukraińskim, oraz omówienia przedewszystkiem sprawy, granic Białorusi i Ukrainy. Jak się dowiedujemy, powiat piński ma być przyłączony ostatecznie do Ukrainy.

Ustąpienie ministra Zolgera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 maja.

»Wiener Zeitung« ogłasza następujące pisma odręczne cesarza:

Kochany drze Seidler!

Przychylając się do wniosku pańskiego, udzielam w łasce memu ministrowi drowi Iwanowi Zolgerowi **zwolnienia ze służby,** o które prosił.

Baden, dnia 6 maja 1918.

Karol m. p.
Seidler m. p.

Kochany drze Zolger!

Na prośbę pańską zwalniam pana w łasce ze stanowiska mego ministra i wyrażam panu za pańską wyborną działalność, na tem stanowisku rozwijaną, w nadzwyczajnie trudnych warunkach moje podziękowanie i moje pełne uznanie. Zastrzegając sobie ponowne użycie pana w służbie, nadaję panu równocześnie order żelaznej korony I klasy z uwolnieniem od taksy.

Baden, dnia 6 maja 1918.

Karol m. p.
Seidler m. p.

Bar. Burian w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 maja.

Minister spraw zagranicznych bar. Burian, przybył tu w powrocie z Bukaresztu. Na dworcu kolejowym powitał go minister handlu Szterenyi i deputacya stolicy, pod przewodnictwem burmistrza Barcsiego, oraz inne osobistości. — Burmistrz Barcsi wygłosił mowę, witając ministra, jako wybitnego kierownika w rokowaniach pokojowych i wyrażając radość z powodu zawarcia pokoju. Że naród cieszy się z zawarcia pokoju, jest rzeczą naturalną, ponieważ od dawna ma dość strasznego przelewu krwi. Z radością i z sercem przepełnionem miłością, zwraca się naród do swego monarchy, który znalazł drogę do serca narodu i zrozumiał ducha czasu, pragnąc w drodze demokratycznej wolności narodu urzeczywistnić pokój w kraju. — Przed rokiem udała się deputacya obywateli i mas robotniczych do monarchy, który przy tej sposobności oświadczył, że skorzysta z każdej nadarzającej się sposobności zawarcia honorowego pokoju. Te słowa monarchy nie pozostały tylko słowami, lecz monarcha udowodnił je czynami. Mowca zakończył, prosząc ministra, aby zechciał być tłómaczem uczuć narodu wobec ukochanego króla.

Minister spraw zagranicznych bar. Burian odpowiedział, dziękując za powitanie i wskazał, że sławne wysiłki wojsk bohaterskich naszych i sprzymierzonych umożliwiły zawarcie pokoju, który jest już trzecim z rzędu i sprowadził pokój na całym froncie wschodnim. W miejsce bunku dział wstępuje zbliżenie się narodów.

Dla naszej drogiej ojczyzny ten traktat pokojowy ma jeszcze oprócz tego nadzwyczajne znaczenie, ponieważ **daje naszym granicom na wschodzie ostatecznie pełne zabezpieczenie.** — **Szczyty Karpat pełnić będą straż a dziki atak, jaki nastąpił w r. 1916, będzie wedle obliczenia** ludzkiego, niemożliwy. Minister wyraża życzenie, któremu dał wyraz także i burmistrz Barcsi, aby po zakończonych onegdaj szczęśliwie rokowaniach w Bukareszcie nastąpiły, o ile możności, szybko dalsze powszechne rokowania, któreby przyniosły pokój ludzkości od lat czterech i położyły kres strasznemu rozlewowi krwi. Bardzo słusznie przedstawiciel stolicy podniósł, że myśli naszego wzniosłego króla od chwili wstąpienia na tron zwrócone są ku wykorzystaniu wszelkiej możliwości pokoju. Monarcha dowiódł tego czynami i ani na chwilę nie zboczył od objawionej woli pokoju. (Ożywione okrzyki: eljen). **Także i dziś jest stanowczą wolą monarchy szukać nadal wszelkiej sposobności, aby z wszystkimi naszymi nieprzyjaciółmi zawrzeć pokój,** uczciwy, honorowy, sprawiedliwy, trwały i pojednawczy (Burzliwe okrzyki: eljen). Wypatrujemy, żeby się tak wyrazić, wszelkiej sposobności, którąby pozwoliła nam podjąć pracę w tym kierunku, nie wiążąc się jednak pewnemi określonemi formułami, albowiem bohaterskie i stanowcze wytrwanie pozwala nam na to, że możemy nieść w jednej ręce miecz, w drugiej gałązkę oliwną. — Blask miecza nie przysłania jednak gałązki oliwnej, lecz przeciwnie jeszcze bardziej ją uwydatnia. Gałązka oliwna jest celem, miecz tylko środkiem. Pragnę uczciwie pracować w tym kierunku, na to przysięgam (Burzliwe i długotrwałe okrzyki: eljen i okrzyki: niech żyje król! niech żyje pokój!)

Następnie konferował minister z ministrem handlu, poczem żegnany owacyjnie przez publiczność, odjechał w dalszą drogę.

Po zawarciu pokoju z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 maja.

Prezydent Izby posłów dr Gross wysłał następujący telegram do cesarza:

Z okazyi zawarcia pokoju z Rumunią proszę w. ces. i król. Mość o przyjęcie najuniżeńszych życzeń Izby posłów Rady państwa. Oby to zawarcie pokoju, które jest zakończeniem wojny na całym froncie wschodnim, przybliżyło także gorąco upragniony, powszechny honorowy pokój.

Berlin, 9 maja.

Z okazyi zawarcia pokoju z Rumunią wystosował kanclerz państwa hr. Hertling telegram do cesarza Wilhelma, w którym prosi cesarza o przyjęcie życzeń z tego powodu i wyraża nadzieję, że także na innych widowniach wojna zakończy się zwycięstwem słusznej sprawy Niemców.

Cesarz Wilhelm odpowiedział telegramem, w którym powiedziane jest:

Naród niemiecki przy łaskawej pomocy Boga wywalcza sobie krok za krokiem drogę do szczęśliwej przyszłości. Bóg nam dopomoże, że także i nadal sprostamy w walce, do której dalszego prowadzenia zmusza nas wrogie dla pokoju stanowisko mocarstw, które jeszcze przeciw nam broń podnoszą i, że walkę tę zakończymy zwycięsko na pomyślność Niemiec i ich sprzymierzeńców.

Do sekretarza stanu dra Kuehlmanna wystosował cesarz Wilhelm telegram, w którym powiedziane jest:

Zakończenie rokowań z Rumunią daje mi sposobność do wyrażenia radosnego zadowolenia, iż obecnie na całym froncie wschodnim pokój znów nastał. Oby dla narodów wynikło obfite błogosławieństwo z pracy pokojowej, której teraz mogą się poświęcić.

Cesarz Wilhelm u kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 maja.

Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj kanclerza państwa hr. Hertlinga i zabawił u niego blisko przez godzinę. Przy tej sposobności wręczył cesarz kanclerzowi krzyż żelazny I klasy.

Olbrzymi mityng przeciwko centralom

W hali ludowej ratusza wiedeńskiego odbył się — jak donoszą pisma wiedeńskie — mityng, w którym wzięło udział około 8000 osób. Ponieważ w samej hali mogło pomieścić się tylko około 5000 osób, więc reszta umieściła się na dziedzińcu pod arkadami, gdzie odbyło się drugie równocześnie zgromadzenie.

Obrady w hali zagaił poseł Breuer, prezes Związku przemysłowego, jako inicyator zgromadzenia, poczem jako pierwszy mowca zabrał głos ks. Liechtenstein, który pomiędzy innemi wywodził: Mali rękodzielnicy i kupcy tworzą bez swoich rodzin a tylko z pomocnikami grupę, liczącą 1,200.000 osób, a więc tyle, co wielki przemysł i wielki handel z liczbą osób 1,300.000. **Dzięki centralom grozi tym ludziom ruina. Centrale są równie szkodliwe dla producentów, jak dla konsumentów.** Odbywa się wielkie przesuwanie majątków, skutkiem którego stan średni ma uledz proletaryzacyi, a wojenni wyzyskiwacze objąć panowanie. **Należy znieść centrale, ażeby nie dopuścić po wojnie do przewrotu socyalnego.**

Następnie przemówił burmistrz m. Wiednia, dr Weiskirchner, który podał szczegóły o walce gminy z centralami, zwłaszcza z centralą „Miles“. Rząd — mówił dr Weiskirchner — obiecywał nam wiele, ale widzieliśmy, **jak rządy znikały, a centrale zostawały. Rząd może odroczyć parlament i zamknąć mu usta, ale nie stłumi głosu ludu.**

Trzecim mowcą był radca miejski Mataja, który powiedział pomiędzy innemi: Powstawały coraz to nowe centrale i dzisiaj mamy ich 70. Trzymała je do chrztu austryacka biurokracya. Największem niebezpieczeństwem jest to, **że centrale nie znikną razem z wojną, lecz mają trwać tak długo, aż rękodzielnicy i średni kupcy zostaną zniszczeni.**

P. Breuer oświetlił równie ujemną, a nawet zgubną działalność central, a radca Kunschak oświadczył, że centrale „zdradziły lud“ i powinny zniknąć.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

WNIOSEK POS. LOEWENSTEINA.

Głównym przedmiotem dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego był wniosek pos. Loewensteina. Po dłuższej i ożywionej dyskusyi zmienił pos. Loewenstein i przedłożył go w następującem brzmieniu:

Ciężkie przesilenie, które państwo w czasie wojny przechodzi, nakazuje skupienie wszystkich sił, utrzymanie zdolności do pracy reprezentacyi ludowej, zapobieżenie wszystkim starciom, które mogłyby to udaremnić. Wobec tego wskazuje Koło na konieczność podjęcia próby skonsolidowania stosunków w parlamencie w ten sposób, aby przez powołanie rządu, obdarzonego zaufaniem wszystkich stronnictw, daną była rękojmia utrzymania upragnionego pokoju między stronnictwami, tak aby aż do zawarcia pokoju możliwem było załatwienie spraw bieżących, przyczem naturalnie poszczególne narodowości nie musiałyby się zrzec swego zasadniczego stanowiska wobec problemu przeobrażenia wewnętrznego ustroju państwa.

W czasie dyskusyi przedłożył pos. Steinhaus następujący wniosek: Koło, załatwiając merytorycznie wniosek pos. Loewensteina, wzywa prezydyum, aby weszło w porozumienie z temi stronnictwami Izby posłów, które dają nam gwarancyę urzeczywistnienia naszych postulatów i do zdania sprawy z odbytych konferencyj na najbliższem posiedzeniu Koła.

Pos. Tertil i Stapiński sprzeciwili się wnioskowi pos. Steinhausa, twierdząc, że przed odpowiedzią ministra spraw zagranicznych wchodzenie w styczność ze stronnictwami niemieckimi nie jest wskazane.

Pos. Steinhaus wniosek swój cofnął, poczem uchwalono wniosek pos. Zieleniewskiego, żądający przekazania wniosku pos. Loewensteina prezydyum Koła do rozpatrzenia.

ECHA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

Z kolei uchwalono następujące wnioski:

Pos. Hallera: Wobec tego, że zarządzenia władz państwowych po ostatnich wypadkach krakowskich zmierzały do zohydzenia społeczeństwa polskiego, co znalazło wyraz w konfi-

skatach wszystkich artykułów, dotyczących tych zajść, a zmierzających do uspokojenia umysłów, nie wyłączając listu pasterskiego ks. biskupa Sapiehy, przy równoczesnem tolerowaniu wszystkich, najbardziej oszczerczych artykułów prasy wiedeńskiej o tych wypadkach i podaniu przez c. k. Biuro korespondencyjne za granicę w oszczerczym duchu utrzymanego komunikatu, Koło polskie protestuje przeciw postępowaniu władz państwowych i wzywa prezydyum, by protestowi temu dało energiczny wyraz wobec prezydenta ministrów.

O DODATKI DROŻYŹNIANE DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wniosek pos. Matakiewicza: Wśród nauczycielstwa ludowego panuje bardzo wielkie przygnębienie z powodu niesłychanej drożyzny środków żywności, odzieży i obuwia, a niskich płac, które na utrzymanie dzisiaj zupełnie nie wystarczają. Wprawdzie otrzymało nauczycielstwo zasiłki, ale zbyt małe, tem więcej, że niektóre starostwa odrzucają podania nauczycieli o przyznanie subwencyi na zakupienie urządzenia domowego, odzieży i obuwia, chociaż nauczyciele wykazują i udowodniają, że ponieśli szkody daleko większe. Koło wzywa prezydyum, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym zażądało bezzwłocznie od rządu, by na czas stanu wojną spowodowanego zapewnił nauczycielstwu wystarczający dodatek drożyźniany.

Wiedeń, 9 maja.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego toczyła się w dalszym ciągu poufna dyskusya polityczna. Zgłoszony w ciągu tej dyskusyi wniosek posła Loewensteina został na wniosek posła Zieleniewskiego przekazany prezydyum do rozpatrzenia i zdania sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Koła.

Następnie toczyła się dyskusya w sprawie zajść w Krakowie. Poseł Zieleniewski odczytał interpelacyę, która ma być wniesiona w Izbie poselskiej. Koło polskie uchwaliło następujący wniosek dra Grossa i towarzyszy:

Koło polskie potępia ekscesy krakowskie i ubolewa nad tem, że policya przez niedopuszczenie do ogłoszenia w pismach odezwy prezydyum miasta, przez skonfiskowanie listu pasterskiego ks. biskupa Sapiehy i artykułów prasy, uniemożliwiła opinii publicznej polskiej, która natychmiast potępiła rozruchy, by w tym kierunku publicznie się wypowiedziała. Koło polskie stwierdza z ubolewaniem, że policya krakowska doprowadziła do tego, że rozruchy antisemickie w Krakowie, których dopuszczała się z początku tylko garstka niedorostków, rozszerzyły się w sposób groźny tak, że władze były zmuszone użyć pomocy wojskowej. Koło polskie potępia wszelkie próby rozbijania społeczeństwa, zwraca się do ludności i prasy kraju z gorącym wezwaniem dołożenia ze swej strony starań, aby podobne godne ubolewania wypadki więcej się nie powtórzyły.

Przyjęto następnie wniosek posła Hallera, zawierający protest przeciwko zarządzeniom władz państwowych z okazyi zajść w Krakowie.

Na wniosek hr. Lasockiego prezydyum Koła polskiego ma się domagać ścisłego dochodzenia w sprawie kilkakrotnych wypadków zastrzelenia włościan, dostarczających środków żywności z Królestwa Polskiego do Krakowa.

Poseł Tertil zgłosił wniosek do Izby o zmianę paragrafu 9 ustawy z 31 grudnia 1917 o ochronie uchodźców wojennych w tym kierunku, że ustanowiony tamże trzymiesięczny czasokres do zgłaszania roszczeń o dopłatę zasiłków przedłuża się o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia ogłoszenia wydać się mającej ustawy.

Koło przyjęło następujące wnioski p. Tertila: 1) Poleca się prezydyum poczynić stosowne kroki, aby urzędnikom i służbie państwowej, nauczycielom i kolejarzom wypłacono pomoc pieniężną z powodu straty w urządzeniu domowem i odzieży tak samo jak innym poszkodowanym. Dotychczasowe przeważnie z poborów zwrotne zaliczki, które na te cele dawano, nie według wysokości szkody lecz według rang, mają być odpisane i potrącone z zasiłków, które będą przyznane. 2) Koło poleca prezydyum zająć się sprawą, poruszoną w piśmie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej do urzędu żywnościowego i ministerstwa handlu i robót publicznych, w sprawie włączenia zdrojowisk galicyjskich do liczby tych, które mają być z urzędu zaopatrywane w żywność. 3) Koło polskie poleca prezydyum wdrożyć kroki po myśli memoryału galicyjskiego związku fabrycznego celem zapobieżenia zwijaniu względnie komasowaniu młynów galicyjskich.

P. Tertil zapowiedział w końcu interpelacyę z powodu nielegalnego rozwiązania zgromadzenia w Tarnowie, które z inicyatywy koła kolejarzy zebrało się w sali Sokoła z udziałem posłów Moraczewskiego i Tertila.

Przyjęto następnie wnioski posła Matakiewicza w sprawie wystarczających miesięcznych dodatków drożyźnianych dla nauczycielstwa ludowego.

Przyjęto wniosek hr. Lasockiego w sprawie jak najszybszego odesłania do Królestwa Polskiego obywateli Królestwa Polskiego, którzy przebywają w obozach internowanych względnie w obozach jeńców wojennych i w stacyach osób, powracających z Rosyi.

Przyjęto też wniosek posła Zarańskiego, wzywający prezydyum, aby w myśl uchwał, powziętych przez komisyę gospodarczą w Izbie posłów w roku 1909 i 1910, zażądało od ministerstwa handlu zniesienia rozporządzenia tego ministerstwa z 23 marca 1910 o przymusie koncesyjnym dla nowo powstających rafineryj naftowych.

Poseł Buzek omawiał stosunki kolejarzy we Lwowie i podkład biernego oporu, streszczający się w złej aprowizacyi.

Poseł Godek domagał się uzupełnienia ustawy z 31 grudnia 1917 roku, celem rozszerzenia przyznawania zasiłków uchodźcom, przebywającym poza ściślejszym okręgiem wojennym i poza okres trzymiesięczny.

Poseł Stern omawiał trudności finansowe gmin i domagał się, by prezydyum zażądało od rządu środków finansowych dla ulżenia finansom gminnym.

Wniosek posła Loewensteina.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

„Die Zeit“ donosi:

Koła czeskie przyjęły wniosek pos. Loewensteina bardzo sympatycznie, w kołach niemieckich wniosek ten natomiast wywołał wrażenie wprost przeciwne.

Przewodniczący Związku stronnictw niemiecko-narodowych, dr Waldner, oświadczył, że wniosek Loewensteina jest bombą, rzuconą do Izby posłów. Przyjęcie tego wniosku uważaćby musieli Niemcy za casus belli, co spowodowałoby ostateczne rozbicie parlamentu. Wniosek ten bowiem wiąże ręce Niemcom, pozostawia natomiast zupełną swobodę działania Czechom.

„Politische Tagebuecher“ piszą: Wniosek pos. Loewensteina zdziwił koła niemieckie, pragnące przyjaznych stosunków z posłami polskimi. We wniosku tym tkwi zarzewie niezgody. Koła niemiecko-narodowe uważają tedy porozumienie się z Polakami za konieczne.

„Die Zeit“ donosi, że dr Waldner odbył wczoraj konferencyę z prezydentem ministrów drem Seidlerem, a następnie z posłem Loewensteinem w sprawie jego wniosku. Dr Waldner oświadczył, że rząd jest także tego zdania, iż uchwalenie wniosku pos. Loewensteina wpłynąćby musiało ujemnie na postanowienie rządu zwołania parlamentu w czerwcu.

Pos. Loewenstein zapewnić miał posła Waldnera, że wniosek jego nie pozostaje w żadnym związku z zamierzonemi zarządzeniami w Czechach i południowych krajach koronnych i nie zmierza wcale do utrudnienia toczących się rokowań, zmierza raczej do utorowania drogi do spokojnej pracy w parlamencie. Głównym celem mego wniosku — zapewniał pos. Loewenstein — jest to, by dr Seidler obecnej swej polityki nie przeniósł także do Galicyi.

Kronika.

Kraków, 9 maja.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« z powodu przypadającego dzisiaj uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, wyjdzie jutro, w piątek, po południu, o zwykłej porze.

ŚWIĘTO PATRONA WIELKIEGO KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO św. Stanisława było wczoraj w Krakowie na Skałce bardzo uroczyście obchodzone. Mimo niepewnej pogody i oziębienia się, już od wczesnego rana podążały na Skałkę liczne rzesze Krakowian i gromady pątników z Królestwa Polskiego i okolic Krakowa. Większa pielgrzymka z muzyką przybyła ze Świątnik i okolicznych wsi. Przed kościołem i w ulicy, przylegającej do klasztoru, kramarze rozbili swe namioty i sprzedawali wojenne pierniki i zabawki po nader wysokich cenach, tłomacząc, że na te przedmioty nie ma ustanowionych cen maksymalnych. Uroczystości św. Stanisława na Skałce odbywać się będą cały tydzień.

Wogóle pogoda w dniu wczorajszym nie dopisała, gdyż od czasu do czasu padał drobny deszcz, a niebo zaciągnięte było przez cały dzień chmurami.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO z okazyi urodzin cesarzowej Zyty odbędzie się dzisiaj o g. 9 rano w katedrze na Wawelu. Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych. Osobne nabożeństwo odbędzie się o godzinie 9 rano w kościele św. Piotra dla załogi krakowskiej.

Na gmachach rządowych i publicznych wywieszone będą flagi. Namiestnictwo wzywa też właścicieli domów prywatnych do wywieszenia flag.

O ZASIŁKI DLA RODZIN JEŃCÓW. Jak wiadomo, rodzinom osób, uprowadzonych przez nieprzyjaciela, przyznano w drodze rozporządzenia z dnia 17 sierpnia 1917 r. prawo do poboru zasiłku do wysokości zasiłku wojskowego. Z chwilą powrotu żywiciela z niewoli rosyjskiej, czy ukraińskiej, władze zasiłek ten wstrzymały. Obecnie jednak na interwencyę hr. Lasockiego odpowiedziało ministerstwo spraw wewnętrznych, że wydało reskrypt z dnia 9 kwietnia 1918 (obecnie dopiero został władzom doręczony), na podstawie którego zasiłki te mają być nadal wypłacane, o ile stosunki rodzinne je usprawiedliwiają.

ZWOLNIENIE STRÓŻÓW NOCNYCH OD WOJSKA. W załatwieniu wniesionego na ręce Koła polskiego podania Wydziału powiatowego w Krakowie o wyjednanie w ministerstwie obrony krajowej zasadniczego prawa żądania zwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu stróżów nocnych dla gmin wiejskich i małomiejskich, zawiadomił minister dla Galicyi urzędującego wiceprezesa Koła, Kędziora, że ministerstwo obrony krajowej rozstrzygać może jedynie o konkretnych wnioskach na zwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, udzielenie zaś z góry zasadniczego prawa do żądania zwolnień stróżów nocnych dla gmin nie jest możliwem.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, we czwartek, po południu »Moralność pani Dulskiej« Gabryeli Zapolskiej z pp.: Czarnocką, Pancewiczową, Kamińską, Majdrowiczówną, Jednowskim i Żarskim, jako Zbyszkiem; wieczorem: »Zawód« Szukiewicza.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj, we czwartek, po południu »Śluby dębnickie« K. Krumłowskiego; wieczorem: »Flirt« M. Bałuckiego.

OTWARCIE WYSTAWY »SZTUKI« odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 11 przed południem w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych. Wydział »Sztuki« nie rozsyła na otwarcie osobnych zaproszeń. Wystawa obejmować będzie zarówno obrazy, jak i rzeźby, licząc przeszło sto numerów katalogu. Wstęp na otwarcie wynosi 2 K.

DZIEWIĄTA SYMFONIA. Dzisiejsza próba generalna IX. Symfonii rozpocznie się w »Sokole« punktualnie o godzinie pół do trzeciej. Koncert, w którym, oprócz IX., wykonana będzie także VIII. symfonia, rozpocznie się punktualnie o godzinie 8-mej. Na próbę jest jeszcze kilkanaście biletów. Celem uniknięcia nieporozumień, zwraca się uwagę, że bilety na próbę są różowe, na koncert białe.

CEBULA I MARYNATA RYBNA DLA GALICYI. Oddział aprowizacyjny galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego ogłasza: Wiedeńska Centrala »Geos« ofiarowuje nam suszoną cebulę holenderską i zapytuje, jakie zapotrzebowanie na Galicyę ma przyjąć za podstawę przydziału; od Centrali »Oezeg« mamy też otrzymać 1.800 słojów 8-litrowych marynaty rybnej z fabryki w Dziedzicach. Upraszamy wszystkie miasta, ażeby nam bezzwłocznie doniosły, na jaką ilość reflektują.

SPRYTNI HANDLARZE TYTONIU. Wczoraj rano spotkał na ulicy Długiej 65-letni Franciszek Latacz ze Szczegłowa w pow. Olkuskim Wojciecha i Macieja Gardynów i ofiarował im 1 kg. tytoniu za 220 koron. Wieśniacy zgodzili się na kupno i udali się wraz z „kupcem“ na ulicę Krowoderską gdzie mieli odebrać tytoń. W drodze jednak zaczepił ich drugi „jegomość tytoniowy“ i ofiarował im 3 kg. tytoniu, ale kazał sobie dać zadatku 270 koron. Łatwowierni bracia Gardynowie wręczyli nieznajomemu zadatek i udali się z nim na ulicę Długą l. 4, gdzie miał być wręczony tytoń. Nieznajomy kazał im czekać, a sam znikł w bramie... przechodniej. Po długiem czekaniu spostrzegli poszkodowani, że padli ofiarą oszustwa i usiłującego uciec pierwszego handlarza Latacza oddali w ręce policyi, gdyż według wszelkich danych był on w zmowie z nieznajomym oszustem.

POMYSŁOWI AMATORZY KAPELUSZY. — Wczoraj aresztowała policya krakowska 16 letniego Maryana Grabka i 18-letniego Józefa Zielińskiego, którzy, czatując na tramwaje na Błoniach, zarzucali na jadących gości sznur i sprytnie ściągali z nich kapelusze, poczem, zabrawszy zdobycz, kryli się w alei świerkowej.

WŁAMANIA. W nocy z wtorku na środę włamał się do sklepu Kaczmierczyka, przy ulicy św. Anny, 20-letni Andrzej Sęk i buszował do rana po sklepie. Gdy z przygotowanemi skrzyniami, wypełnionemi rozmaitego rodzaju wiktuałami, zabierał się do odejścia, patrolujący policyant aresztował go i odprowadził do dyrekcyi policyi. Aresztowany był w stanie „podnieconym“ libacyą, jaką sobie wyprawił w sklepie, i to było powodem, że wpadł w ręce stróża bezpieczeństwa publicznego.

Wczoraj rano aresztowała policya krakowska na ulicy Dietlowskiej 16-letniego Stanisława Barańskiego, który, wracając z „połowu“, niósł w plecaku garderobę męską, jak ubrania, bieliznę i futro. Barański stawiał opór podczas aresztowania, czem wywołał zbiegowisko. Podczas tej „walki“ przyszli mu z pomocą ulicznicy i przypuścili „atak“ do policyanta, chcąc odbić aresztowanego. „Atak“ został odparty, a Barańskiego wzięto do niewoli i umieszczono „pod telegrafem“.

RUCH DO POCZT POLOWYCH I ETAPOWYCH. Galicyjska dyrekcya poczt ogłasza: Próbki towarowe wolno odtąd wysyłać tylko do następujących poczt polowych i etapowych oznaczonymi numerami: 2 3 4 11 39 51 55 95 115 136 138 142 150 167 168 172 176 178 180 185 188 192 193 195 196 197 198 203 209 211 218 220 224 230 232 238 239 240 243 244 245 247 249 250 252 255 256 258 259 261 262 263 264 272 276 277 279 280 281 284 285 288 289 293 295 296 297 299 307 318 324 332 335 337 339 340 343 346 347 348 354 356 357 360 361 365 369 372 374 376 377 379 381 382 383 385 386 390 391 392 393 394 401 405 406 407 409 411 412 414 420 421 424 426 431 432 434 437 439 440 441 442 444 448 449 451 452 454 456 457 458 459 460 462 463 464 465 466 467 469 472 475 479 481 482 483 485 486 487 488 492 500 510 511 512 515 516 517 519 520 521 522 523 524 529 530 531 532 534 539 541 542 543 547 548 549 552 553 554 557 564 600 605 608 611 612 613 622 623 627 631 632 636 640 644 645 646 i do poczty polowej marynarki w Pola.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 6 maja. (Trzeci Maja). Tegoroczny obchód wiekopomnej rocznicy Konstytucyi 3 Maja, jak w latach poprzednich, wypadł niezwykle uroczyście, poważnie i podniośle. W dniu samej rocznicy obchodziła ją uroczyście młodzież tutejszych zakładów średnich obojga płci, zaś w niedzielę, 5 maja, staraniem I. i II. Koła T. S. L. odbył się obchód ogólny.

W piątek, dnia 3, i w niedzielę, dnia 5 maja, orkiestra gimnazyalna wczesnym rankiem odegrała po ulicach miasta pobudkę. W piątek świątynie Pańskie przed południem zapełniły się młodzieżą szkolną. W niedzielę kościół parafialny zapełnił się delegacyami Rady miejskiej i powiatowej, polskich stowarzyszeń, młodzieżą rzemieślniczą, zastępami mieszczaństwa i rękodzielników, inteligencyą, robotnikami i znaczną ilością ludu wiejskiego z okolicznych wiosek. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. infułat dr Góralik, podniosłe kazanie patryotyczne wygłosił ks. Klamut.

Na ulicach miasta z szeregu budynków publicznych i prywatnych, jak również z wieży ratuszowej, powiewały flagi o barwach narodowych. — Z okien wszędzie przebijały nalepki T. S. L. Przy narożnikach ulic panie przy stolikach sprzedawały odznaki »3 Maja 1918«, oraz wydawnictwa T. S. L. Dyskretne pobrzękiwania puszek przez szereg młodych panien przypominało przechodniowi obowiązek patryotyczny złożenia datku na nar narodowy. I jakkolwiek w tych ciężkich czasach płynęły datki drobne, napływały jednak tak licznie, że do południa dochód z nalepek i z datków wykazał kwotę ponad 1.300 K.

Uroczysty, manifestacyjny pochód po nabożeństwie, jak w latach poprzednich, do parku miejskiego pod pomnik wieszcza Adama — w tym roku nie odbył się z przyczyn, niezależnych od komitetu obchodowego. Natomiast całe przedpołudnie przy przepięknej pogodzie i ciepłych blaskach słońca, tłumy publiczności przechadzały się około pomnika wieszcza. Opodal koncertowała orkiestra kolejarzy. Po południu w przepełnionej publicznością sali ratuszowej wygłosił Dominikanin, O. Woroniecki z Krakowa, odczyt: »O wychowaniu narodowem«.

Wieczorem starsi i młodsi obojga płci szczelnie zapełnili ogromną salę »Sokoła«. Przemówił prof. St. Komała, poczem nastąpiły produkcye chóru »Lutni« i śpiewu solowego, wreszcie duetu p. Wandy Hendrichównej i prof. Adama Ludwiga z Krakowa. Wykonawców nagrodzono hucznymi oklaskami.

PRZEMYŚL, 6 maja. (Trzeci Maja. — Nowy komisarz rządowy. — Delegaci zarządu miasta we Lwowie. — Budowa wodociągów).

Rocznicę Konstytucyi 3 Maja obchodził Przemyśl uroczyście. W kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Pelczara. W nabożeństwie wzięły udział: reprezentacya zarządu miasta, młodzież szkolna wszystkich zakładów naukowych i liczna publiczność. Pochód nie odbył się. Natomiast na ulicach miasta urządzono zbiórkę na T. S. L. i na cele oświatowe Chełmszczyzny i Podlasia. Wieczorem Towarzystwo dramatyczne imienia Al. Fredry odegrało »Powrót posła« J. Niemcewicza.

Dnia 5 maja objął kierownictwo zarządu miasta p. dr Włodzimierz Błażowski, który mianowany został komisarzem rządowym. Dr Błażowski sprawował podczas oblężenia urząd komisarza rządowego. Nowy komisarz rządowy obejmuje urząd w nader ciężkich warunkach. Nominacya komisarza z łona obywatelstwa wywołała wśród mieszkańców szczere zadowolenie, gdyż na czele miasta stanie obecnie wytrawny znawca spraw miejskich. Niebawem będzie też mianowana tymczasowa Rada miejska.

Dnia 4 b. m. wyjechali do Lwowa delegaci zarządu miasta pp.: Fränkel, Zajączkowski i Haas, celem poczynienia w urzędzie gospodarczym starań o uzyskanie środków żywności dla miasta.

W ostatnim tygodniu rozpoczęto w śródmieściu roboty około zakładania rur wodociągowych.

CHLEB LWOWSKI. »Wiek Nowy« pisze: W bieżącym tygodniu piekarnie lwowskie wypiekają chleb, w którym badania chemiczne wykryły miazgę łupin ziemniaczanych, mieloną korę drzewną i mielone kaczany kukurudzy, a mąki owsianej 20 procent.

U nas w Krakowie nie ma chleba żadnego.

Z Królestwa Polskiego.

Z TRAGEDYJ WOJENNYCH. We wsi Kamyk pod Częstochową zdarzył się w tych dniach wypadek, który wstrząsnął do głębi mieszkańcami całej okolicy. W tych dniach powrócił do Częstochowy rezerwista z wojska rosyjskiego i udał się do swej rodzinnej wioski. Wszedł naprzód do chaty swoich rodziców, by powitać swą matkę staruszkę, a potem swą żonę, zamieszkałą w innej chacie. Po serdecznem przywitaniu syna, matka przyrzekła odwiedzić synową i syna nazajutrz, co też uczyniła. Kiedy staruszka udała się następnego dnia do zagrody rezerwisty i gdy nie zastała w izbie syna, zapytała o niego krzątającej się synowej; ta udała zdziwioną i odparła, że go nie widziała wcale. Widząc w tem coś niewyraźnego, staruszka udała się do sołtysa, który w otoczeniu pięciu włościan udał się do chaty rezerwisty. Po kilku pytaniach, żona zaginionego przyznała się, że męża swego przy pomocy kochanka zamordowała, a zwłoki jego rzuciła do gnojówki. Po udaniu się do wskazanego miejsca, sołtys przy pomocy włościan wyciągnął ciało zamordowanego w ohydny sposób rezerwisty, który był odziany w szary, zakrwawiony szynel żołnierski. Po bliższych oględzinach zwłok okazało się, że niepozorny szynel rezerwisty zawierał wielką ilość rosyjskich banknotów papierowych na ogólną sumę kilku tysięcy rubli i osobno 10.000 w złocie, których mordercy nie zabrali, gdyż nie zauważyli ich, ponieważ rezerwista miał je zaszyte za podszewką szynela.

Zabójczynię męża i jej towarzysza uwięziono.

NAPAD BANDYTÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: We wsi Czacholcu Nowym w powiecie tureckim, o godzinie 8 wieczorem do mieszkania kolonisty Fryderyka Rystocka wtargnęło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery i noże. Zażądali oni najpierw jedzenia, a potem pieniędzy. Będąca w kuchni żona kolonisty wybiegła tylnemi drzwiami i zaczęła wzywać pomocy. Bandyci wtedy rzucili się z nożami na Rystocka i zamordowali go na miejscu. Następnie poranili ciężko handlarkę, Ruchlę Freiberg, i zbiegli.

Ze świata.

OBRÓT ŚRODKAMI LECZNICZYMI. Onegdaj odbyło się w departamencie sanitarnym ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu przy współudziale zastępców zawodow. posiedzenie w sprawie oraz korporacyj zawodowych posiedzenie w sprawie uregulowania obrotu pewnymi środkami leczniczymi. Przedmiot obrad stanowił projekt rozporządzenia o obrocie lekarstwami, tudzież ustalenie tych środków leczniczych, któreby należało podciągnąć pod przepisy nowego rozporządzenia. Wobec tego zwróciła się krakowska Izba handlowa do ministerstwa dla Galicyi z prośbą o zajęcie się tą sprawą i o nie dopuszczenie do pominięcia galicyjskich przedsiębiorstw aptekarskich i hurtowni przy organizowaniu wydziału, względnie dyrekcyj nowej centrali.

ZORGANIZOWANIE HANDLU METALAMI. mocy rozporządzenia ministerstwa handlu utworzono w Wiedniu wydział fachowy handlarzy metali. Do wydziału tego nie powołano zupełnie zastępcy galicyjskiego handlu metalami. Krakowska Izba handlowa i przemysłowa poczyniła odpowiednie starania z żądaniem przyjęcia na listę członków przedstawiciela handlarzy metalami, czynnych w okręgu Izby. Podobno przyrzeczono poprzeć tę sprawę u odpowiednich czynników.

KARA NA PISMA POLSKIE. »Przegląd Polski« z 3 maja donosi z Moskwy: Komisarz dla spraw prasowych skazał wydawców »Echa Polskiego« i »Gazety Polskiej« na grzywnę po 5.000 rubli za nieprzesyłanie do kontroli wydawanych numerów.

SPRAWA KS. LICHNOWSKIEGO i kapitana v. Beerfelde wywoła — jak donosi »Deutsche Tages-Zeitung« — prawdopodobnie dla różnych osobistości politycznych, nieprzyjemne skutki. Aresztowany kapitan von Beerfelde otrzymał za pośrednictwem b. nadburmistrza Wittinga memoryał Lichnowskiego pod tajemnicą i za przyrzeczeniem naściślejszej dyskrecyi tylko dla osobistego wyłącznie użytku.

Witting jest bratem Maksymiliana Hardena, znanego publicysty. Harden był przed wybuchem wojny aneksyonistą i przeszedł potem do obozu pacyfistów, w którym znajdował się także von Beerfelde. Wysunięto pytanie, czy Harden podlegał wpływom osobistym księcia Lichnowskiego, albo wpływom swego brata, albo Beerfolda.

ŚMIERĆ OHNETA. Jak to już wczoraj doniósł telegram, zmarł w Paryżu Jerzy Ohnet, znany nie tylko we Francyi autor powieści i dramatów. Urodzony w roku 1848 w Paryżu, ukończył Ohnet wydział prawniczy i poświęcił się początkowo adwokaturze. Równocześnie pracował w dziennikarstwie i był redaktorem wybitnego dziennika »Constitutionel«. Wkrótce atoli przerzucił się zupełnie na pole literatury, zyskując sobie odrazu powodzenie. Pod zbiorowym tytułem »Batailles de la vie« ogłosił szereg powieści, z pośród których już pierwsza pod tytułem »Serge Panine«, wydana w roku 1881, wsławiła imię autora nie tylko we Francyi, lecz także za granicą. Przyszedł potem »Właściciel Kuźnic« (»Le maitre de forges«), powieść znana czytelnikom polskim, przerobiona na scenę i grywana z wielkim sukcesem na polskich także scenach. Nastąpił później cały szereg powieści obok dwóch zbiorów nowel pod tytułem »L'ame de Pierre«. Niektóre z tych powieści sam autor udramatyzował, z innemi uczynili to inni. U nas Ohnet znany jest zarówno z tłomaczeń powieści, jak ze sceny.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 9 b. m., po południu: »Moralność pani Dulskiej« Zapolskiej; wieczorem: »Zawód« Szukiewicza.

W piątek, dnia 10 b. m.: »Lato« Rittnera.

W sobotę, dnia 11 b. m., nowość: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m., po południu: »Zemsta« Al. hr Fredry; wieczorem: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

We czwartek, dnia 9 b. m., po południu: »Śluby dębnickie«; wieczorem: »Flirt«.

W piątek, dnia 10 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

W sobotę, dnia 11 b. m., po południu: Teatr zamknięty; wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

Nowy gabinet węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 maja.

Dziennik urzędowy ogłasza pismo monarchy do prezydenta ministrów, mianujące, względnie zatwierdzające nadal dr. Aladara Zichy'ego ministrem »a latere«, dra Popovicsa ministrem skarbu, Józefa Szterenyi'ego ministrem handlu, hr. Serenyi'ego ministrem rolnictwa, generała bar. Szurmay'a ministrem honwedów, dra Unkelhausera ministrem bez teki dla Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, ks. Ludwika Windischgraetza ministrem bez teki. Dalej zamianowany został ministrem wyznań i oświaty hr. Jan Zichy, sprawiedliwości sekretarz stanu dr Gustaw Toery, a kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych poruczający prezydentowi ministrów.

Parlament niemiecki o polityce wschodniej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 maja.

(Wolff). W komisyi głównej parlamentu w dyskusyi nad polityką wschodnią na pytanie, czy wojska niemieckie maszerują na Petersburg, przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że naczelnej komendzie nic o tem nie wiadomo.

Socyalista Noske wytyka powrót do osobistych rządów kierownictwa wojskowego. W Finlandyi grozi wojskom niemieckim niebezpieczeństwo zawikłania się w wojnę z Rosyą. Uroczyste obietnice co do Estonii, Inflanty i Litwy nie zostały przez rząd dotrzymane. — Gwałci się tamtejszą ludność. Na Ukrainie austryaccy spekulanci na własną rękę zakupują zboże.

Podsekretarz Braun zapewnia, że rząd nie myśli o przymusowych zarządzeniach względem ludu ukraińskiego. — Mowca nie może osądzić, o ile prawdą jest, że spekulanci austryaccy zakupują zboże, w każdym razie wszystka żywność, przechodząca przez granicę Austryi, policzona jest na poczet udziału Austryi.

Centrowiec Rechenberg pyta, czy wojska niemieckie pójdą nad Don i na Kaukaz i żąda podania komisyi do wiadomości instrukcyi, danych wojskom niemieckim.

Centrowiec Erzberger powiada, że rząd zmienia swoje zapatrywania stosownie do sukcesów na zachodzie. Mowca domaga się jasno wytkniętej polityki na wschodzie, gdyż te sprawy decydują o wyniku wojny i przyszłości Niemiec.

Poseł Trąmpczyński oświadcza, że nie może być mowy o naporze polskim na Ukrainie, gdyż Ukraińców jest tam 80% analfabetów. — Takiemu narodowi nie można dać samorządu.

Wstrzymanie ofenzywy niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 maja.

W rozmowie z korespondentem »Morning Post« minister Orlando po powrocie z Francyi oświadczył, że ofenzywa niemiecka została wstrzymana. Niemcom nie uda się dotrzeć do portów nad kanałem.

O aprowizacyę miast galicyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

Wczoraj udali się pp. dr Schleicher, jako przedstawiciel Lwowa, prezydent Federowicz, jako prezydent Krakowa, dyr. Raczyński, dyr. Łakociński oraz posłowie Diamand, Marek, Klemensiewicz, Buzek i Gross do siedziby naczelnej komendy armii, gdzie odbyli konferencyę z szefem sekcyi generałem Hanauskiem. Na konferencyi tej omawiano kwestyę dowozu środków żywności z Królestwa Polskiego i sprawę zwolnienia ziemniaków galicyjskich z pod zarządu wojskowego. Inne sprawy omówione i załatwione będą na konferencyi, która odbędzie się we czwartek u dr Seidlera.

Generał Hanausek zajął wobec postulatów Koła polskiego stanowisko przychylne i zgodził się zasadniczo na umożliwienie wolnego zakupu środków żywności przez miasta galicyjskie w Królestwie Polskiem. Co do szczegółów przeprowadzenia tej akcyi zapadnie decyzya w najbliższych dniach. Kwestyę zwolnienia ziemniaków załatwi naczelna komenda armii również przychylnie.

Napaść wszechniemców na Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 maja.

Restauracya ratusza wiedeńskiego była we wtorek widownią wstrętnej awantury, którą wywołała grupa wszechniemców, prowokująca Czechów, siedzących przy jednym ze stolików. Wszechniemcy protestowali przeciw temu, że Czesi, wśród których było 14 posłów do parlamentu z prezesem Związku czeskiego, posłem Stankiem, rozmawiali po czesku. Przez dłuższy czas Czesi na prowokacye te nie zważali, mimo, że Niemcy prowokowali ich ustawicznie rozmaitymi wykrzyknikami, jak na przykład: »Zdrajcy stanu« i t. p.

Po pewnym czasie poseł Stanek zwrócił wszechniemcom uwagę na ich brutalne postępowanie, inni zaś posłowie czescy ruszyli ku Niemcom, przybierając groźną postawę. Tylko szybka interwencya zarządu zdołała zapobiedz bójce, Czesi musieli jednak wyjść z restauracyi.

W parlamentarnych kołach czeskich zajście to wywołało ogromne wzburzenie. Posłowie czescy zwrócili się natychmiast do prezydenta Izby posłów, dra Grossa, z prośbą, by umożliwił im spożywanie kolacyj i obiadów w restauracyi parlamentarnej, gdyż w restauracyach w mieście narażeni są na napady ze strony pewnej części ludności wiedeńskiej.

Twierdzenie pism wiedeńskich, że posłowie czescy zwrócili się do prezydenta ministrów z żądaniem, by na razie nie sprowadzał do Wiednia z Moraw ziemniaków, ze względu na wrażenie, jakie zajście powyższe wywołało wśród rolników morawskich, jest nieprawdziwe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.